

Tak mówi Pan:

– Nawracaj się Polsko! Nawracaj się, bo zbliża się czas oczyszczenia!

– Nawracajcie się miasta północy, nawracajcie się wsie i domostwa, albowiem zbliża się czas sprawiedliwości.

– Nawracajcie się miasta portowe nadmorskie i któreście przy ujściach rzek powstały, bo czas waszego istnienia dobiega końca. Jeśli tego nie uczynicie, szum wielkich fal morskich odbierze wam ziemskie życie!

– Nawracajcie się miasta południa, nawracajcie się wsie i domostwa, bo zbliża się dzień prawdy i sądu nad wami. Jeśli tego nie uczynicie, [to] kiedy zadrży ziemia, zginiecie od ziemi i wody, bo pierwsza zniknąć będzie pod waszymi stopami, a druga napłynie w miejsca, gdzie zapadła się pierwsza.

– Nawracajcie się miasta wschodu, nawracajcie się wsie i domostwa, bo wisi nad wami widmo zniszczeń wojennych, tułaczki i głodu. Jeśli jednak się nie nawrócicie, ginąć będziecie, bo chociaż zaczniecie uciekać, uciec nie zdołacie, i chociaż wołać będziecie o pomoc, głosu waszego ludzie nie usłyszą, bo odwrócą się, by ratować samych siebie. A w owych dniach rozpacz wypełni serca wasze i pomstowanie z ust waszych wypłynie, i wołać będziecie: „Czemuśmy nie posłuchali!”, lecz będzie za późno.

– Nawracajcie się miasta zachodu, nawracajcie się wsie i domostwa, bo jeśli tego nie uczynicie, odebrany wam będzie oddech i zginiecie, [a] wasze ciała rozpadną się i nikt ich nie pogrzebie. A w owym czasie nie znajdziecie pomocy, bo ten kto się do was zbliży, umrze od powietrza.

– Warszawo! Miasto, któreś powstało na krwi męczenników; któreś wzrosło niczym kwiat zraszany łzami cierpienia; któreś słyszało płacz dzieci, widziało rozpacz matek i sierot. Z dziadów-pradziadów odbudowywane, by w ich marzeniach stać się ostoją prawa i dumą waszego narodu – do ciebie wołam!:

Odstąp od nieprawości! Nawróć się! Pokutuj!

Bo jeśli tego nie uczynisz, twe mury zostaną zniszczone i nigdy już nie będą odbudowane.

A czeka na ciebie siedem napomnień przez siedem kielichów gorzkości, które pić będziesz, nim ostatni opuszczą twe mury, by błąkać się w cierpieniu, głodzie i rozpacz, oglądać z oddali, jak kruszą się twe budowle z kamienia i stali, i płakać nad twym losem i losem swych dzieci.

A kamieni tych nikt już nie podniesie, by na powrót odtworzyć twe mury, bo kto przekroczy próg gruzów tego co po tobie pozostało, ten niechybnie zginie.

– Tym którzy się nawrócą, wejdą na drogę prawdy i wytrwają do końca, obiecuję: wyprowadzę was z miejsc zagłady i zniszczenia, ocalę, zbiorę i zaprowadzę do miejsc ocalenia.

Ja bowiem jestem dobrym pasterzem, a dobry pasterz dba o owce swoje.

Ja jestem dobrym pasterzem, a dobry pasterz woła owce swe po imieniu, zanim je poprowadzi. Posłałem zatem pośród was proroków, by nim wypełnią się zapowiedziane wyroki, oni was ostrzegli.

Ja bowiem jestem dobrym pasterzem i znam owce swoje, a one Mnie znają. Tak też poznają i tych których posłałem, albowiem mówić będą oni ode Mnie, a słowo to poruszy serca wybranych, bo rozpoznają to słowo, a owe słowo wypełni się. A kiedy się wypełni, owce pójdą za nimi, bo ci staną na ich czele, tak jak dobry pasterz staje na czele swego stada, by poprowadzić je na zielone pastwiska.

– A za dni końca będzie jak było za dni Noego, i tak jak wybrałem pierwszego świadka, tak wybrałem drugiego, i jak wybrałem „pierwszego Noego”, tak wybrałem drugiego. Stanie on pośród was, a kiedy przyjdzie czas – rozbłyśnie. A nosi on iskrę prawdy w swym sercu, bo z Mego serca ją otrzymał, a światło ducha Mojego go oświeca. Rozświetli on mrok czasu końca, niczym świecznik płonący rozświetla mrok, stojąc w ciemności. Da on również światło prawdy Mego słowa dla całego świata, napelni nadzieją, przeciwstawi się kłamstwu i zwiedzeniu, które będą głosić w owym czasie, aby was odwieść ode Mnie. On to wyprowadzi Mój lud z miejsc ostatecznej zagłady, a poprowadzi na próg nowej ziemi. A zbierze przy tym i inne owczarnie, gdy te poznają prawdę w dniu Ducha Mego.

– Stanie się zatem tak jak zapowiadałem, że będzie jedna owczarnia na nowej ziemi. Uważajcie jednak, bo nie będzie to ziemia którą znacie, lecz ta którą wam obiecałem, gdzie lew z barankiem razem paść się będą. Słuchajcie zatem słudzy sprawiedliwi, dobrzy i wierni: zbliża się czas radości. Niech serca wasze nie napęlniają się lękiem, a radością, bo czas wielkiej uczyty weselnej przed wami.

– Tym jednak którzy nie usłuchają – zapowiadam: oddzielę was od sprawiedliwych i wydam ku zniszczeniu ciała, bo czas napominania słowem dobiega końca. Jednak nie przez zapalczywość Moją, a przez zatwardziałość serc waszych wypełni się zło i cierpienie. Nie przez brak Mego Miłosierdzia, lecz przez brak posłuchu, pychę i przyziemność waszą doznacie cierpienia.

– Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha – czas się dopełnia!

*Orędzie otrzymane przez Tomasza 10 lipca 2021*